

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, ów Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 141

Poznań, sobota dnia 26 marca 1932

Rok XXVII

Powrót wicepremiera Zawadzkiego

Warszawa, 26. 3. (Tel. wł.) W piątek rano przybył do Warszawy wicepremier Zawadzki, który następnie był przyjęty przez Prezydenta i złożył na jego ręce przysięgę służbową, poczem odbył konferencję z premierem i ministrem skarbu.

P. Zawadzki informował obu o przebiegu rokowań w sprawie drugiej transzy pożyczki kolejowej. (w)

Umowy zbiorowe na Śląsku

Warszawa, 26. 3. (Tel. wł.) W dn. 1 kwietnia wygasają na Śląsku umowy zbiorowe w górnictwie węglowym, hutnictwie żelaznym, kopalniach rudy cynkowej oraz w hutnictwie cynkowym.

Głównym punktem spornym jest sprawa urlopów robotniczych. (w)

Konwencja polsko-francuska

Paryż, 25. 3. (PAT.) Izba deputowanych przyjęła ustawę o ratyfikacji konwencji francusko-polskiej z dnia 21 grudnia 1920 r., gwarantującej obywatelom każdego z tych 2 krajów, pracującym w kopalniach francuskich względnie polskich, wszystkie dobrodziejstwa, wypływające ze specjalnego ustawodawstwa górniczego, obowiązującego w każdym z obu krajów.

Sytuacja w Kłajpedzie

Ryga, 25. 3. (PAT.) Z Kłajpedy donoszą, że policja aresztowała przywódców i członków partii rolniczej.

Wśród aresztowanych znajdują się również posłowie rozwiązanego sejmiku.

Ryga, 25. 3. (PAT.) Z Kłajpedy donoszą, że komendant miasta ukarał grzywną 500 litów z zamianą na 2 tygodnie aresztu posła niemieckiej partii rolniczej Konrada za wygłoszenie na zebraniach mów w duchu antypaństwowym, skierowanych przeciwko obecnemu dyrektorjatowi Kłajpedy.

Na mocy tego samego zarządzenia zabroniono wszelkich zebrani partii rolniczej do czasu ustalenia nazwisk członków partii, którzy na zebraniach wygłaszali mowy antypaństwowe.

Wada planu p. Tardieu

Wiedeń, 25. 3. (PAT.) „Reichspost“ donosi z Bukaresztu, że koła dyplomatyczne państw południowo-wschodnich sądzą, że najważniejszą wadą planu Tardieu jest to, że nie uwzględnia on prac przygotowawczych, poczynionych dotychczas na rzecz odbudowy gospodarczej w Europie środkowej i wschodniej.

Stan zasiewów w Ameryce

Waszyngton, 25. 3. (PAT.) — Według sprawozdań gubernatorów poszczególnych stanów obszar zasiewów w roku bieżącym powiększył się w stosunku do roku ubiegłego o 0,25 proc. dla kukurydzy, o 34,8 proc. dla zboża ozimego i o 53,3 proc. dla zboża jarego.



Naród francuski czei swoich bohaterów: po niedawnym odsłonięciu pomnika Jerzego Clemenceau teraz znowu odsłonięto satwę generała Mangina.

Francuska izba deputowanych o pożyczkach dla państw obcych

Podstawą kredytu jest zaufanie polityczne

Warszawa, 26. 3. (Tel. wł.) Z Paryża nadchodzi wiadomość, że komisja spraw zagranicznych izby deputowanych uchwaliła rezolucję, domagającą się, aby rząd przed udzieleniem jakiegokolwiek pożyczki zagranicznej państwu obcym zasięgał uprzednio opinii komisji spraw zagranicznych senatu i izby deputowanych.

W rezolucji jest wyrażona aluzja do aktualnych zabiegów o pożyczki.

Z powyższego widać, że rezolucja ta pozostaje w związku z rozmowami prowadzonymi w Paryżu przez min. Zaleskiego, wicepremiera Zawadzkiego i ambasadora Chłapowskiego. (w)

Czy Polsce grozi niebezpieczeństwo powodzi

Większe wezbrania wód możliwe są tylko w dorzeczu Niemna i Wilży oraz na Dniestrze

Warszawa, 25. 3. (PAT.) W dn. 23 bm. zjawiska hydrologiczne na rzekach polskich przedstawiały się następująco:

Większość rzek polskich zakuta jest jeszcze pokrywą lodową. Ruszenie lodów obserwowano tylko częściowo w dorzeczu górnej Wisły i Warty. Grubość pokrywy lodowej pod wpływem sprzyjających warunków atmosferycznych zmniejsza się. Największa grubość lodu na Niemnie dochodzi do 50 cm., na Wiśle do 35 cm. Pokrywa śnieżna również pod wpływem silnego usłonecznienia stopniowo maleje. Jedyne w górach grubość warstwy śnieżnej sięga 150 cm. Poziom wody utrzymuje się przeważnie w granicach stanów średnich, co nie pozostanie bez wpływu na wysokość wód wiosennych i może ułatwić spływ lodu oraz utrudnić tworzenie się zatorów. Przebieg i rozmiary tegorocznego wezbrania wiosennego w znacznej mierze uzależnione są od intensywności równoczesnego trwałego ocieplenia się na większym obszarze oraz ewentualnego pojawienia się opadów plynnych.

Dotychczasowy układ zjawisk meteorologicznych pozwala przypuszczać stosunkowo łagodny przebieg wezbrania w dorzeczu Wisły i Warty; większe wezbrania wód możliwe są tylko w dorzeczu Niemna i Wilży oraz na Dniestrze.

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł.) Wisła w Warszawie stanęła 9 lutego. Z powodu nocnych przymrozków powłoka lo-

dowa topnieje powoli. W ciągu ub. doby woda przybrała znowu o 15 cm. Powłoka lodowa pomiędzy mostami znowu zaczęła pękać. Kry lodowe zatrzymały się o filary nowego mostu. Policja rzeczna jest w pogotowiu.

O ile nie nastąpią gwałtowne zatory, groźba powodzi ominie stolicę.

Lublin, 25. 3. (PAT.) Groźba powodzi minęła tu zupełnie. Rzeki są wolne od lodu. Poziom wody stale spada. W okolicach Lublina śnieg już stopniał.

Nawozy azotowe dla plantatorów buraków

Na zebraniu w d. 24 bm. cukrownie, zrzeszone w Związku Zach.-Pol. Przemysłu Cukr., zwrócić się w tej sprawie do swoich plantatorów buraków, a mianowicie w ilościach do 4 q na 1 ha plantacji buraczanych. W akcji tej nie będą mogli uczestniczyć tylko ci plantatorzy, którzy wskutek nadmiernych obciążeń nie posiadają odpowiedniej zdolności kredytowej.

Cukrownie, zrzeszone w Związku Zach.-Pol. Przemysłu Cukr., zwrócić się w tej sprawie do swoich plantatorów buraków bezpośrednio w najbliższych dniach. (PAT.)

**NIECH NIKOGO NIE ZBRAKNIE
W KARNYCH SZEREGACH O. W. P.**

Z życia Polonii amerykańskiej

Z uroczystości konsekracji polskiego biskupa — Manifestacje Polonii — Senator Borah znowu gładzi — Niemcy fałszują mapę Europy — Wzrost szkolnictwa polskiego — Rolnicy polscy w Texasie organizują się

(Korespondencja własna).

Chicago, w marcu.

Polonia chicagoska przeżyła dni niezwykle podniosłe. W końcu lutego odbyła się w katedrze Najśw. Imienia Jezus uroczystość konsekracji biskupiej ks. dr. Stanisława Bony, proboszcza parafji św. Kazimierza. Ceremonij konsekracyjnych dokonał ks. kardynał Mundelein w asystencji ks. ks. Biskupów Rhodogo (Polak) i Kelly'ego i przy udziale przeszło 600 księży, przybyłych z archidiecezji chicagowskiej, oraz innych diecezji. Mimo liturgicznej okazałości tej wzniostej ceremonii i czonego udziału rodaków, reprezentowanych w osobach konsula Rzplitej Polskiej, przedstawicieli organizacji polskich, Sokółów, Weteranów i licznych polskich bractw kościelnych, była ona dla duszy i serca polskiego oschłą, obcą i niepełną. Podczas uroczystości w kościele dominował bowiem język angielski, w którym też wygłoszono kazanie, a nawet Bullę papieską odczytano obok łacińskiego, również w języku angielskim. Charakterystycznym jest, że podczas konsekracji biskupa polskiego pominięto zupełnie język polski. Na uroczystości obecny był sędziwy ojciec ks. biskupa Bony, wychodzący polski, pochodzący z ziemi kujawskiej.

Pewna część prasy polsko-amerykańskiej wyraża się z entuzjazmem, że nominację kapłana Polaka na biskupa, winna Polonia uważać za wielki dorobek i zaszczyt dla siebie i że szczególną wdzięczność należy się kardynałowi Mundeleinowi za jego starania i zasługi około tej sprawy.

Zaszczyt pozostaje zaszczytem, lecz w dalekiej Nebrasce nie znajdzie ks. biskup Bona wiele sposobności do pracy dla polskich dusz, chociaż, jako ze wszechmiar dzielny kapłan, działac będzie szczerze i owocnie dla dobra Kościoła.

Polonia amerykańska, zawsze wierna, oddana i uległa Kościołowi, zaszczyt na zaszczyt i wyróżnienie, a dla jej dobra życzyliby należało, ażeby biskup Polak rządził w ośrodku liczebnie silnym żywiołem polskim, co niewątpliwie złagodziłoby dysharmonję w licznych, nieszczęśliwych parafjach polskich, nie mogących znaleźć ani odrobiny zrozumienia, ni opieki u obcej narodowością władzy kościelnej.

Manifestacyjna uroczystość w Askland Auditorium, jaką Polonia uczciła nowego biskupa, miała zato charakter szczerze polski. Zebrało się na niej przeszło trzy tysiące Polaków i Polek. Przemówienia wybitnych przedstawicieli Polonii nacechowane były nietylko przywiązaniem do wiary ojców, lecz również uczuciem narodowym. W końcu przemówił do rodaków ks. biskup Bona, zaznaczając, że jego wyniesienie do godności biskupiej, jest nagrodą dla Polonii zato, że, żyjąc na wychodźstwie, pozostała wierna wierze ojców i w tej wierze wychowuje młode pokolenie. — Piękną manifestację zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę“.

Z szczególną radością podejmowali nowokonsekrowanego biskupa rodacy z parafji św. Kazimierza, w której kościele odprawił ks. biskup Bona pierwszą mszę św. pontyfikalną. Ks. Biskup związany jest z parafją bardzo silnymi węzłami, gdyż na Kazimierzowie urodził się i wzrósł i po przyjęciu święceń kapłańskich, odprawił w kościele św. Ka-

zimierza prymicie. Bardzo dużo czasu poświęcił nowy Biskup wizytacjom zgrupowań zakonnych i zakładów wychowawczych, szczególnie serdecznie żegnając się z dziatwą szkolną, poczem dnia 7 marca udał się do Grand Island, w Nebrasce.

Ks. biskup Bona jest w historii wychodźstwa polskiego w Ameryce czwartym z rzędu biskupem polskiego pochodzenia. Poprzednio infule biskupią otrzymali: ks. bisk. Paweł Rhode, D. D. arcybiskup diecezji Green Bay, w Wisconsin; śp. biskup Edward Kozłowski, zmarły jako biskup - sufragan archidiecezji milwauckiej, oraz ks. biskup Józef Plagens, biskup - sufragan diecezji detroickiej.

Oslawiony senator Borah, przewodniczący senackiej komisji dla spraw zagranicznych wystąpił znowu przeciw Polsce, stwierdzając publicznie, że: „Nie może być trwałych podług do rozbrojenia tak długo, jak długo obowiązują Traktat Wersalski i nie będzie dobrze dopóty, dopóki nie zostanie traktat ten siłą lub pokojowo zmieniony”. Nieorientujący się dobrze senator wraz powtarza swoje niemądre wywody, mimo, że mu prasa dała dobrą naukę. Zdrowa opinia szerokich mas narodu amerykańskiego sędzi inaczej i dlatego, na szczęście, bredzenie senatora Boraha przechodzi bez echa, nie wzbudzając głębszego zainteresowania.

W „Sokole Polskim” czytamy, że linja okrętowa North German Lloyd stara się o pozyskanie polskich pasażerów i w tym celu rozsyła ulotki propagandowe, polecając swe usługi. Do ulotek dołączona jest mapa Europy, na której bezczelnie Niemcy „zapomnieli” pomieścić polski port w Gdyni. Perfidny ten pomysł nie wyjdzie linji niemieckiej na dobre, lecz wzmocze jeszcze frekwencję naszej polskiej linji Gdynia - Ameryka, która cieszy się wielką i zasłużoną sympatią wśród wychodźstwa.

Szkolnictwo polskie w Ameryce wzrasta wolno lecz stale, nad czem prócz wydziału oświaty Z. N. P. pracują Rady Szkolne, docierające do wszystkich osiedli polskich. Do rzędu pożytecznych zreszeń oświatowych zaliczyć trzeba niedawno powstałe Towarzystwo Przyjaciół Szkoły Polskiej w Newarku, N. J. Celem Towarzystwa jest udzielanie pomocy moralnej i materialnej szkołom parafjalnym i dokształcającym przez współpracę i pomoc przy zakładaniu bibliotek szkolnych, urządzaniu wycieczek i t. p. Wysiłki Towarzystwa kierują się głównie w stronę dżiatwy, uczęszczającej do szkół publicznych, nie mającej więc sposobności do uczenia się języka ojczystego.

Jak daleko sięgają wpływy niemieckie w szkolnictwie amerykańskim, dowodzi fakt, że w publicznych szkołach chicagowskich, w których za staraniem zorganizowanej Polonii wprowadzono wykład języka polskiego, niemieccy nauczyciele i nauczycielki utrudniają dżiatwie wpisywanie się na naukę języka polskiego. Ta przewrotna akcja doprowadziła do smutnego wyniku, że na 4000 dżiatwy polskiej szkół wyższych,

zaledwie 100 chłopców i dziewcząt pobiera naukę języka polskiego.

Z Teksasu donoszą, że polscy rolnicy, zamieszkujący dolinę Rio Grande zorganizowali się, założywszy „Klub Polskich Rolników w Rio Grande Valley, Texas”. Celem Klubu jest udzielanie jaknajdalej pomocy świeżym osadnikom z Pol-

ski, oraz wzajemna pomoc przy sprzedaży produktów rolnych i nabywaniu wszelkich artykułów gospodarczych. — Prezesem pożytecznej organizacji jest p. Jan Pulchny, który był jednym z najpierwszych i najgorliwszych inicjatorów założenia „Klubu Polskich Rolników”. B. R.

Straszna tragedia rodzinna

Radca sądowy w Jenie zastrzelił swą żonę, dwoje dzieci, rodziców swej żony i sąsiadkę, poczem odebrał sobie życie

Berlin, 25. 3. (PAT.) W Jenie wydarzyła się ubiegłej nocy straszna tragedia rodzinna, której ofiarą padło 7 osób. Radca najwyższego sądu krajowego Meurer w przystępie obłądzenia zastrzelił swą żonę, dwoje nieletnich dzieci, rodziców swej żony oraz bawiącą przypadkowo w mieszkaniu sąsiadkę.

Wszyscy ponieśli śmierć na miejscu. Po dokonaniu morderstwa Meurer celnym strzałem odebrał sobie życie.

Motywy tego czynu miały być stonksunkij rodzinne, które doprowadziły nieszczęśliwego do stanu zaburzenia umysłowego.

120 kg sacharyny na dachu limuzyny

Samochód i sacharynę skonfiskowano — Pasażerów aresztowano

Katowice, 25. 3. (PAT.) Śląska straż graniczna zatrzymała wczoraj w Bieruniu Starym w pow. pszczyńskim samochód, prowadzony przez szofera z Zabrze. Samochodem tym jechał właściciel jego Balder z Gliwic. Zatrzymanii tłumaczyli się, że jechali do lekarza

specjalisty w Zatorze. Po zrewidowaniu auta okazało się, że dach limuzyny miał podwójne pokrycie. Między ścianami tego pokrycia znaleziono 120 kg. sacharyny, pochodzącej z Niemiec.

Samochód oraz sacharynę skonfiskowano. Pasażerów aresztowano.

Gospodarz sprzedał swego syna za 50 zł

Policja uniemożliwiła wykonanie tej „transzacji”

Warszawa, 26. 3. (Tel. wł.) W pewnej wsi pod Łodzią jeden z gospodarzy, znalazłszy się w trudnościach finansowych, zaproponował sąsiadom sprzedaż swego 18-letniego syna za 50 zł. Gotowość zawarcia tej transakcji wyraził drugi gospodarz, niejaki Wróblew-

ski, który oświadczył, że, jeżeli w ciągu 2 lat chłopak okaże się do rzeczy i będzie dobrym parobczakiem, to Wróblewski go zatrzyma nadal i doda ojcu 20 ct. zboża.

Policja uniemożliwiła tę osobliwą transakcję. (w)

Łobuzerstwo czy kawał złodziejski

Warszawa, 26. 3. (Tel. wł.) W halach dobranicznych w Łodzi, gdy wieczorem było wielu kupujących, przyszło kilku ludzi, którzy posypali ziemię piaskiem. Po pewnym czasie z piasku zaczęła się wydobywać woń gazów izawiących. Wywołało to panikę wśród publiczności. 30 osób zemdlalo. Wszyscy zaczęli uciekać.

Policja nie wie, czy było to łobuzerstwo, czy też kawał złodziejski. (w)

Lokaut zakładów widowiskowych we Francji

Paryż, 25. 3. (PAT.) Lokaut właścicieli zakładów widowiskowych we Francji zatacza coraz szersze kręgi. W dniu dzisiejszym do ogólnego

ruchu przyłączył się syndykat chórzystów. Syndykat ten koncentruje znaczną ilość chórow teatralnych oraz członków koncertów symfonicznych. Natomiast radjostacje francuskie postanowiły nie solidaryzować się z lokautem ze względu na stosunki nietylko z abonamentami francuskimi, lecz również zagranicznymi.

Przeciw lokautowi wypowiedzieli się również właściciele wędrownych teatrów, menażeryj i t. p.

Dziecko Lindbergha jest całe i zdrowe

Norfolk, 25. 3. (PAT.) Trzej mieszkańcy Norfolku jako przedstawiciele Lindbergha oświadczyli, że od kilkunastu dni są w kontakcie z osobnikami, którzy porwali dziecko słynnego lotni-

ka. Dowiedzieli się oni, że dziecko jest całe i zdrowe.

Jeden z dzienników donosi, że dziecko Lindbergha znajduje się na pokładzie jachtu w zatoce Chesapeake.

Worek na pomniku

Lwów, 25. 3. (Tel. wł.) Onegdaj w nocy we Lwowie nieznanymi sprawcy założyli worek na głowę pomnika hr. Agenora Gołuchowskiego.

Worek zdjęła straż pożarna wobec licznie zgromadzonych gapiów.

Nieznana

forma szkarlatyny

Rzym, 24. 3. (PAT.) W okolicy gór Albańskich pojawiła się nowa epidemiczna forma szkarlatyny, powodująca całkowitą utratę włosów albo deformację uwłosienia.

Łącznie ze szkarlatyną wskutek ciągłych śnieżyc i wielkiego zimna grasuje również hiszpanka, wywołując szereg wypadków śmiertelnych.

Zamordowanie

żony aptekarza

Częstochowa, 25. 3. (PAT.) W związku z wyłowieniem w rzece pod Truskolasami zwłok Kostulskiej, żony aptekarza, śledztwo stwierdziło dokonanie zabójstwa przez uduszenie.

Aresztowano Kostulskiego, męża zamordowanej, oraz dzierżawcę apteki Zygmunta Skazę.

Morderstwo i samobójstwo bezrobotnej

Berlin, 25. 3. (PAT.) Ubiegłej nocy popełniła tu samobójstwo przez powieszenie się bezrobotna Klara Engwich.

Przed popełnieniem samobójstwa nieszczęśliwa powiesiła na krawędzi łóżka troje swych nieletnich dzieci.

Tragiczna śmierć gospodarza

Z Rawicza donoszą o tragicznej śmierci gospodarza Grzechowiaka. Przewoził on wozem większy ładunek drzewa. W pewnej chwili pękła u wozu oś, wskutek czego wóz przewrócił się i ciężarem swym przygniół Grzechowiaka tak fatalnie, że poniósł on śmierć na miejscu. (k)

Echa masowego zacczadzenia

Troje dzieci starszego posterunkowego Kowandy, które w nocy na 20 b. m. uległy poważnemu zacczadzeniu, w dniu wczorajszym opuściło szpital św. Józefa. (k)

OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE WZMACNIA POTĘGĘ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

ARKADY FIEDLER

WŚRÓD KOROADÓW NAD IVAHY

ILUSTROWANA
POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

36)

— Niech pan przynajmniej siadzie przy ognisku i stara się wysuszyć ubranie choćby na cieple — proponuje.

Łatwo mu mądrze radzić, kiedy rada jest niewykonalna. Ognisko osiedli indjanie tak gęstem kołem, że niepodobna wcisnąć się między nich, a każdy pilnuje ciepłego miejsca, jak gdyby od bliskości ognia zależało jego zbawienie.

— Gdzie niby siadzę? — zrzędze już na dobre zirytowany.

Pazio krótkim spojrzaniem ocenia położenie i nic nie mówiąc, z uśmiechem na ustach wstaje, podchodzi do wyjścia ranszy, tam zdejmując pas, z futerału dobywa ostentacyjnie brauning, majstruje coś przy nim, jak gdyby go wycierając z wilgoci, a potem kładzie broń na pniu, na widocznym dla wszystkich miejscu w oddaleniu dziesięciu kroków od ogniska. Siadając, niby od niechcienia powiada do Koroadów:

— To europejska broń!

Indjanie patrzą na pień jak urzeczony. Browninga jeszcze nie widzieli, gdyż

rzadko kto w Południowej Ameryce używa broni tego systemu. Ciekawość zwycięża. Powoli wszyscy schodzą się do pnia, a Jolico, w tej chwili najodważniejszy z nich, bierze jako pierwszy broń do ręki i ogląda ze wszystkich stron.

Skwapliwie korzystam z tego, że przy ognisku pustoszeje i rozsiadam się przy niem jak najwygodniej, chwalcąc sobie w duchu sposoby Pazia. Pazio okazał się znów mistrzem sytuacji. Dopiąwszy swego, odbiera indjanom browning i chowa go bez słowa do futerału.

XXX.

Niebawem przybywa do ranszy kapiton Zinjo. Jest to mężczyzna około 45-letni, niski, o szerokich barkach, lecz dość chudy, czem odróżnia się od reszty Koroadów, posiadających kształty mniej lub więcej zaokrąglone. Twarz jego jest poorana niezliczoną ilością zmarszczek, mimo to czyni wrażenie względnie młodej, dzięki żywemu uśmiechowi, często pojawiającemu się na niej. Z wyrazu twarzy i z oczu przebija niepoślednia inteligencja; poznać w nim na pierwszy rzut oka wodza. Swobodnie, wcale nie „indjańskie” zachowanie się, świadczy o jego obyciu z ludźmi. Zinjo mówi wiele, uśmiecha się uprzejmie i wcale nie unieźmie i wprowadza do ranszy natychmiast serdeczny nastrój.

Z Paziem oklepując się po ramieniu i topatce jako z dobrym znajomym, mnie wita tylko podaniem ręki. Nieba-

wem częstują nas szimaronem i w ranszy robi się rzeczywiście miło.

Pazio wyłuszcza powody naszego przybycia do obozu Rosinho. Tłumaczy Ziniowi, kim jestem i co robię i przyznać trzeba, że opis jego nie bardzo odbiega od prawdy. Wyjaśnia dość zrozumiale, że przybyłem z dalekiej Polski do Brazylii, ażeby poznać kraj i ludzi, puszczać i wszelkie w niej żyjące zwierzę. Gromadzę skóry wszystkich ptaków i innych biszów (dosłownie: robaków) na pamiątkę, jak również zbieram wszystkie przedmioty, używane przez ludzi, zarówno kabokli jak indjan. Dlatego oto przybywamy do Zinjo, gdyż dowiedziałem się z różnych źródeł, że Zinjo jest najinteligentniejszym i najbardziej postępowym Koroadem i wiele może pomóc przy zakupie strzał, luków, koszyków.

Zinjo z uwagą słucha Pazia i okazuje zupełne zrozumienie. W mig pojmuje, o co chodzi; uważa sobie za zaszczyt, że wybraliśmy jego obóz i przyrzeka życzliwą pomoc. Zapewnia, że będziemy dobrze się czuli u niego.

W czasie tej rozmowy dwóch indjan ustawił między nami stół, prawdziwy, czworonożny stół, jedyny zresztą mebel w Rosinho, przypominający cywilizację. Na stół wnoszą wielką fajansową wazę z dymiącym ryżem i każdemu z mężczyzn, a jest nas siedmiu czy ośmiu, podają talerz z tyżką. To już nie bogactwo, to zbytki. I tak rozpoczyna się w uroczystym milczeniu biesiada, a wła-

ściwie rozkoszne obżeranie się. Paziowi i mnie ryż smakuje wybornie, gdyż nie mieliśmy go ani nad Marequina, ani u Franciszka Goncalvesa.

Jednakże po obiedzie coś się psuje w atmosferze. Indjanie, nie zważając na naszą obecność, pomrukują coś między sobą w ich języku i rzucają ku mnie spojżenia coraz bardziej zaniepokojone i wręcz złowrogie. Pazio natomiast uszy, lecz nie z tego; nie rozumie ich. Wkońcu kapiton Zinjo sam wyjaśnia przyczynę wzburzenia. Oświadcza Paziowi, że ja mam wygląd miernika i pyta się — tym razem bez uśmiechu — czy pod niewinną pokrywką nie przybyłem do Rosinha, ażeby zbadać i zmierzyć tereny indjańskie.

— Ciebie znamy, kompadre Tamais! — powiada indjanin. — Ale tego senhora nie znamy.

— Słuszną uwagą! Ostrożność nigdy nie zawadzi! — pochwała Pazio, a następnie zwraca się do mnie po polsku: — Psiakrew, walka już się zaczyna. Pan ma, zdaje mi się, między swojemi papierami rekomendacje brazylijskiego pośta w Warszawie?

— Mam.

— To proszę. Spróbujemy.

Z pugilaresu dobywam dokument, który Pazio wręcza Ziniowi, mówiąc:

— Wiem, że umiesz czytać. Przeczytaj ten dokument.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Pozary — klęską Pomorza

Akcja przeciwpożarowa na terenie powiatu brodnickiego — Aresztowania podpalaczy

W ostatnich czasach słyszy się na Pomorzu coraz częściej o pożarach, podpaleniach, ujęciu czy aresztowaniu podpalaczy i t. d. Jeszcze nie przebrzmiały echa jednych wydarzeń a już się słyszy o nowych. Niedawno donosiliśmy o masowych aresztowaniach podpalaczy, a już znowu słyszymy o nowych aresztowaniach. Główną cechą wszystkich podpalen jest chęć odebra-

nia wysokiego ubezpieczenia ogniowego.

W nocy z 20 na 21 marca 1927 roku powstał pożar w domu mieszkalnym, należącym do szewca Krzemińskiego Władysława w Lidzbarku, pow. brodnicki. Dom spalił się doszczętnie. Ubezpieczony był na sumę 10.000 zł, wartość zaś jego przedstawiała najwyższą sumę 6.000 zł. Przeprowadzone wówczas dochodzenia ujawniły pewne poszlaki, wskazujące na zbrodnicze podpalenie z chęci zysku asekuracyjnego przez poszkodowanego, który został jednak z braku dostatecznych dowodów winy uwolniony, sprawa zaś umorzona.

Obecnie, w związku z prowadzoną akcją przeciwpożarową na terenie powiatu brodnickiego, ujawniono nowe szczegóły, na podstawie których Krzemiński został przytrzymany i odstawiony do sądu grodzkiego w Lidzbarku, który zawiesił nad nim bezwzględny areszt śledczy.

W nocy z 8 na 9 czerwca 1930 roku powstał pożar w domu mieszkalnym na szkodę Tatulińskiej Józefy, którego dzierżawcą był Wardziński Jan w Zbiczynie, pow. brodnicki. Dom spalił się doszczętnie. W czasie pożaru spalił się również 95-letni starzec Lewandowski Józef, jak również odniósł ciężkie poparzenia dzierżawca Wardziński Jan, który wskutek tego po 5 tygodniach zmarł. Przeprowadzone wówczas dochodzenia wykazywały pewne poszlaki, wskazujące na zbrodnicze podpalenie przez Tatulińską Józefę, której jednak nie zdołano ostatecznej winy udowodnić, wobec czego sprawa została umorzona. Obecnie ujawniono w tej sprawie nowe szczegóły, które nasuwają podejrzenie, że podpalenia dokonała jednak Tatulińska. Prokurator w Brodnicy wydał polecenie zaarrestowania Tatulińskiej i odstawienia jej do więzienia sądowego.

Dnia 30 listopada 1931 roku powstał pożar w zabudowaniu rolnika Machujskiego Władysława w Lidzbarku, pow. brodnicki. Pożar zniszczył stodołę wraz z maszynami rolniczymi i zbożem, wyrządzając szkodę na sumę około 3000 zł. Spalone mienie było ubezpieczone na sumę 9.700 zł. Przeprowadzone wówczas dochodzenia nie ujawniły istotnej przyczyny pożaru, istniało jednak przypuszczenie, że ogień był przypadkowy. Obecnie ujawniono cały szereg nowych szczegółów, które wskazują na to, że ogień powstał wskutek zbrodniczego podpalenia z chęci zysku asekuracyjnego przez poszkodowanego.

Na podstawie okoliczności obciążających Machujskiego, przytrzymano go i odstawiono do sądu grodzkiego w Lidzbarku.

Dnia 21 września 1931 roku powstał pożar w garażu Karbowskiej Cecylii w Lidzbarku, pow. brodnicki, który mieścił się w tartaku Neumana. Wskutek pożaru spalił się doszczętnie garaż

wraz z znajdującymi się w nim 4 samochodami oraz tartak z maszynami. Spalone samochody były ubezpieczone na łączną sumę 46.300 zł, na jaką sumę był ubezpieczony tartak, nie zdołano ustalić, ponieważ Neuman mieszka stale w Gdańsku. Przeprowadzone wówczas dochodzenia ujawniły pewne poszlaki, wskazujące na zbrodnicze podpalenie z chęci zysku asekuracyjnego przez męża poszkodowanej. Karbowskiego Kazimierza oraz brata jego Stefana, którzy zostali jednak z braku dowodów winy uwolnieni, sprawa zaś umorzona.

Obecnie ujawniono w tej sprawie nowe szczegóły, na podstawie których bracia Karbowscy zostali ponownie przytrzymani i odstawieni do sądu grodzkiego w Lidzbarku.

Jutro, w niedzielę, w teatrze „Słońce“
MARJAN RENTGEN

MARJAN RENTGEN, najpopularniejszy polski piosenkarz, trubadur Warszawy, ulubieniec całej Polski, niezrównany odtwórca wesołych i smutnych piosenek — przybywa do Poznania i wystąpi pierwszy raz

jutro, w niedzielę, dnia 27 marca r. b., o godz. 11 wiecz. w teatrze „Słońce“.

MARJAN RENTGEN w Poznaniu reklamy nie potrzebuje. Przed czterema laty niezrównany ten artysta występował czterokrotnie w „Słońcu“ słuchany i oklaskiwany entuzjastycznie przez tysiące rzesze publiczności która z miejsca okrzyknęła go swym ulubieńcem. Wystarczy powiedzieć, że na swym pierwszym występie w „Słońcu“ Rentgen śpiewał 26 piosenek a owacjom i bisom nie było końca. Piosenki Rentgena jak „Panna Marianna“, „Trzech litwinów“, „Pani Matka“, „Piosenki podwórzowe“ stały się oddawna prawdziwą sensacją dnia i ograna przez wszystkie gramofony — stały się w Polsce niezwykle popularne. Nic dziwnego, że od tylu lat RENTGEN jest najpopularniejszym artystą stolicy i prawdziwym ulubieńcem kapryśnej i zmiennej publiczności warszawskiej. **Wystarczy, by na najnućniejszej Rewji ulubiony Marjanek wziął do ręki swą nieodłączną gitarę i zaśpiewał swe cudne piosenki a już wtórują mu wszyscy, a sala trzęsie się od oklasków!** — pisze jeden z znakomitych krytyków warszawskich — ma najpełniejszą rację! — W jutrzejszym Wieczorze MARJANA RENTGENA — udział przyjmą ponadto uroczą pieśniarkę warszawską IRENĘ DRLICZÓWĄ, świetny komik z „Qui Pro Quo“ i „Anarasa“ STANISŁAWA BELSKIEGO w najnowszym swym repertuarze oraz doskonałą a tak popularną w Poznaniu parę baletową FABIAN I POPIEŁEWSKĄ. Niewątpliwie jutrzejszy występ Rentgena w „Słońcu“ stanie się wielką, oddawna upragnioną atrakcją dla naszego miasta i zgromadzi liczne sfery publiczności. **Program doborowy. Ceny miejsc najniższe od 1 do 4 zł. Sprzedaż biletów w składzie cygar p. Szejbrowskiego, ul. Gwarna 20, tel. 56-38, oraz w niedzielę od godz. 11 przed południem przy kasie „Słońca“.** zp 13 966/7

TEATRY

Z Teatru Polskiego

W pierwsze święto, t. j. w niedzielę wieczorem „Romeo i Julja“. Rolę Julji gra Biesiadecka, Romea Kreczmar.

W drugie święto, t. j. w poniedziałek wieczorem „Hiszpańska Mucha“.

W tygodniu świątecznym dana będzie prapremjera „Sprawy Honorowej“. Jest to jedna z najznakomitszych komedij polskiej spółki autorstwa Dunin - Markiewicza i Fijałkowskiego.

Z Teatru Nowego

W niedzielę oraz w dni następne o godz. 8 wiecz. niesłychanie wesoła, pełna komizmu i przebieganych sytuacji komedia Savoir'a „Ośma żona Sinobrodego“. — W kapitalnej tej komedji mistrz Junosza - Stępowski kreuje rolę milionera Browna. Rolę tytułową odwarza znakomita artystka p. H. Cieszkowska.

W poniedziałek o godz. 3.30 po południu po cenach znizowanych rekordowo - wesoła komedia „Azais“ z Junoszą - Stępowskim w roli barona Wuertza, stanowiącej najgenialniejszą kreację tego fenomenalnego artysty. Każde pojawienie się mistrza na scenie witają huraganowe oklaski a całej akcji towarzyszy nieustannie szalona wesołość i niedające się powstrzymać wybuchy śmiechu.

Z Teatru Wielkiego

Jutro, w niedzielę, o godz. 3 po poł. po cenach znizowanych „Hrabia Luxemburg“. Orkiestra pod batutą kapelm. B. Tyllji. Wieczorem melodyjna i wesoła operetka L. Falla „Rozwódka“, przyjmowana entuzjastycznie przez rozbawioną publiczność. W roli tytułowej uroczą primadonna Hanka Wańska. Dyryguje p. Fr. Br. Kubik.

W poniedziałek po południu, po cenach znacznie znizowanych, „Cnotliwa Zuzanna“ z królową operetki Fontanówną w roli tytułowej. Wieczorem oraz we wtorek „Rozwódka“.

We czwartek przedstawienie operowe arcydzieła Pucciniego „Tosca“, w której gościnnie wystąpi świetna primadonna sceny stołecznej i lwowskiej Fr. Platówna, słynąca na całym świecie ze swego przepięknego soprano dramatycznego. Partnerem jej będzie znakomity baryton Opery warsz. Al. Karpacki. Orkiestra w pełnym składzie, pod dyktando p. dyr. Wojciechowskiego.

Z Teatru Narodowego

Fr. Ratajczaka 21 (Dom Rzemieślniczy). Od 27 marca Teatr Narodowy przenosi się na stałe na ul. Fr. Ratajczaka 21 (Dom Rzemieślniczy).

W niedzielę, 27 marca, o godz. 17-tej bajeczka dla dzieci Bronisławy Ostrowskiej p. t. „Pajac i laleczka“. Bajeczkę urozmaicają śliczne tańce w pięknych kostiumach.

W poniedziałek, 28 marca, o godz. 15 „Czerwony kapturek“, baśń dla dzieci od lat 4—50. Również w poniedziałek o godz. 17 doskonała sztuka historyczna Henryka Sienkiewicza p. t. „Ogniem i Mieczem“.

Bilety do nabycia w firmie A. Szejbrowski, ul. Gwarna 20, a w niedzielę i święta od 10 rano do 17 przy kasie w Teatrze Narodowym, ul. Fr. Ratajczaka 21.

W Wielką Sobotę, 26 marca 1932 r.

wyjdzie:

Orędownik Wielkopolski

o godzinie 11-tej

Kurjer Poznański

o godzinie 13-tej

Następne wydanie Kurjera Poznańskiego i Orędownika Wielkopolskiego po świętach ukaże się we wtorek, dnia 29 marca r. b. po południu o zwykłym czasie.

Biura zamykamy w Wielką Sobotę:

Centralę o godzinie 13-tej

Ekspedycje gazet i filje o godz. 16-tej

KALENDARZYK

Sobota, 26 marca 1932.

Słońce: wschód 5,41; — zachód 18,15; — długość dnia 12 godz. 34 min.

Księżyc: wschód —; — zachód 6,51; — przed ostatnią kwadrą

Kal. rzk.: Wielka Sobotą; — jutro Wielkanoc.

Kal. słow.: Więcyślaw; jutro Świętoboj.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Marji z Witkowskich Trybusowej o godz. 14 ul. Poznańska 58 a.

U Grobu Pańskiego

Tradycyjnym zwyczajem we wszystkich prawie świątyniach poznańskich ustawiono Boże Groby. W kościołach zapanował podniosły nastrój i powaga Wielkiego Piątku. Do podniesienia nastroju przyczyniły się piękne dekoracje z zieleni i kwiatów. Świątynie przepięknie były wiernymi do późnego wieczora.

Należy podkreślić ofiarność pań ze Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo, które z wielkim poświęceniem pełniły służbę w kościołach przy puszkach, zbierając tak nieodzowne ofiary na biednych poszczególnych parafij. (k)

Via Crucis

Długimi, ciasnymi uliczkami Jeruzolimy przeciąga tłum, towarzyszący ponuremu orszakowi, zdążającemu w stronę góry Golgoty, czyli trupiej czaszki. Na śmierć przez ukrzyżowanie prowadzą Jezusa i dwóch złoczyńców żołnierze rzymscy z rotmistrzem na czele i rozwścieczony tłum żydowskich faryzeuszy. Dzielnica, przez którą przeciąga ten smutny pochód, przyzwyczajona jest do częstych tego rodzaju widowisk. A jednak dziś jest inaczej.

Tłum gapiów jest dziś niezwykle podniecony, ciśnie się, tamuje drogę, potrąca i posuwa się jak lawina. Do koła krzyki, wyzwiska i głuchy pomruk. Najbardziej żądni krwawego widowiska są kapłani, urażeni w swej dumie, i faryzeusze, pełni jadu nienawiści. Tłum wyrostków żydowskich wykrzykuje: „Patrzcie na króla żydowskiego!“ Mężczyźni starają się wydostać z tłumu i z pięściami doskakują do Jezusa i dwóch złoczyńców. Kobiety w górę unoszą swe dzieci i uczą je wołać przezwiska. Tylko gdzieś tam słychać cichy płacz bólu i rozpacz ludzi bezsilnych którzy chętnie oddaliby swe życie za Jezusa.

Rzymski rotmistrz na białym koniu, poprzedzający pochód, chce przyspieszyć tempo, aby ukrócić wybrki żydowskiego tłumu, który w chwili rozjuszenia nie zna granic nienawiści. Lecz mu się to nie udaje.

Kłębowski ludzkie ledwo się posuwa naprzód. A siepacze popędzają skatowane ofiary, byle prędzej, byle zakończyć ohydne widowisko.

Jezus dźwiga nietylko swój krzyż, lecz i przycepioną do zbiczowanych pleców tablicę z napisem: „Jezus Nazareński, król żydowski“. Na głowie dla większego poniżenia tkwi jeszcze korona cierniowa, którą za każdym uderzeniem krzyża wbija się coraz głębiej w najświętszą głowę, wyciskając krople krwi i potu.

W rogu jednej z ulic dwie postacie niewieście przeciskają się w stronę Jezusa. To Matka Chrystusowa i Marja z Magdali, która silnym ramieniem podtrzymuje zboliałą towarzyszkę. „Synu mój, synu!“ wołają zbieżne usta matczyne.

Tysiące ust powtarza ze wzruszeniem: „Patrzcie, oto Marja, matka Jezusa“. Ale ręce katów usuwają z drogi święte niewiasty, które dażą krwawymi śladami Jezusa.

Wyczerpały się wreszcie siły Chrystusa. Pada On po raz pierwszy pod ciężarem krzyża. . . . Lecz ręce katów dźwignęły ofiarę i nalożyły krzyż z powrotem. Szloch zacnych niewiast dotarł do uszu Jezusa: „Niewinny synu Dawida, zmiłuj się nad nami!“ Zawodzenie ich jest jakby modlitwą pokutną za rozwścieczony tłum. Nieziemski głos Jezusa, płynący ze zbiegających warg, odpowiada niewiastom żydowskim: „Córki Jeruzolimy, nie płaczcie nademną, lecz nad sobą i waszemi dziećmi!“ I dalej dźwiga swój krzyż. . . .

Gdy Jezus upadł po raz drugi i trzeci wzruszyło się nawet kamienne serce Rzymianina, który przywołał idącego opodal wieśniaka Szymona z Cyreneji. Wracał on właśnie z pracy do domu na positek południowy. Początkowo był zły i zawstydzony, że mu kazano dźwigać krzyż skazanego. Lecz, poznawszy Jezusa, opiekuna maluczkich, zacne serce wieśniaka zrozumiało, dla kogo poświęca swe ramiona. W milczeniu spoczęła błogosławiąca dłoń Pana na głowie Szymona.

Wreszcie orszak dotarł na szczyt Golgoty. Rotmistrz nakazał żołnierzom powstrzymać ciekawe tłumy żydów. Krzyż Jezusa, okazalszy, ma być wbity w tyle za zbrodniarzami, dla odróżnienia, że umiera na nim prorok.

Do krzyżowanego Jezusa dopuszczono Matkę Najświętszą i grono najbliższych. Za każdym uderzeniem młota rozdzierało się najkłębsze serce Matki Boleściowej. Aż wreszcie ustały uderzenia. Chwilę milczenia przerwał tylko głos Jezusa: „Ojcie, przebac im, bo nie wiedzą co czynią!“ Zdumienie ogarnęło żołnierzy, że Jezus modli się za swych oprawców. Jakiś lęk i trwoga napelnili nieustraszone serca rzymskich wojowników. . . . Krzyż wzniesiono w górę, twarzą ku świątyni Jehowy, a na krzyżu napis: „Jezus z Nazaretu, król żydowski!“

Z piersi tłumu żydowskiego jeszcze raz wydziera się okrzyk nienawiści: „Bądź pozdrowiony, królu żydowski!“ wołają jedni, a drudzy: „Jeśli jesteś Bogiem, zejź z krzyża!“

Nagle słońce się skryło i ciemności zaczęły ogarniać ziemię, mimo, iż była dopiero godzina szósta. Czarne jak noc chmury pokryły całe niebo. Kapłani i faryzeusze wymiewali zalękniony tłum, który w popłochu uciekał do domów, lecz gdy niebo poczęło rzucać błyskawice uciekli i dumni kapłani, rzucając po drodze garść obelg w stronę umierającego Jezusa.

Ale żołnierze rzymscy przyznali w duchu, że umiera nie zwykły człowiek, lecz prorok prawdziwy. Jeden z nich stanął pod krzyżem i błagalnym wzrokiem prosił Jezusa o przebaczenie. Dostrzegło go gasnące oko Zbawiciela, który szepnął: „Pokój z tobą“, a kropla krwi spadła na czoło setnika i zmyła wszystkie grzechy jego.

Gdy nadeszła chwila konania Chrystusa, niebo zaciągnęło się jeszcze ciemniejszymi chmurami, a miasto wyglądało jakby spowite czarnym welonem. Tylko kilka promieni słonecznych przedarło się przez czarną zastonę i jaskrawym światłem oblało umierającego na krzyżu Mesjasza. A ziemia, ogarnięta przedziwnym dreszczem, zdrząła w swych posadach. Deszcz błyskawic i piorunów padał na oszalałe ze strachu tłumy żydowskie. Jezus zaś oddał duszę swą Ojcu Niebieskiemu i skonał na krzyżu, aby zbawić ludzkość i panować ponad tronami aż do końca świata.

W. J.

Doroczny bieg „Kurjera Poznańskiego”

odbędzie się w niedzielę, 3 kwietnia o godz. 12. Zgłoszenia do biegu przyjmuje redakcja do dnia 31 marca włącznie

Strzały do procesji w Sewilli

Sewilla, 25. 3. (PAT.) Policja aresztowała 3 osobników, którzy w Wielki Czwartek obrzucali kamieniami procesję i strzelali do jej uczestników.

Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

„Wyspa miodowych miesięcy”

Rzym, 25. 3. (Tel. wł.) Celem przyciągnięcia turystów, rząd włoski wpadł na oryginalny pomysł. Pragnie on oddać jedną z wysepki na Adriatyku wyłącznie na użytek świeżo zaślubionych par, znajdujących się w podróży poślubnej i pragnących w rozkosznym zakątku spędzić miodowy miesiąc.

Wysepka ta ma sześć kilometrów długości i dwa kilometry szerokości, położona jest malowniczo, wśród nader bujnej przyrody, nad bardzo piękną zatoką i posiada niezwykle ponętą plażę. Obecnie budowane są już tam małe domki i wille. Każda taka minijaturowa willa, urządzona z możliwym komfortem, ma zastępować pokój w hotelu. Na tę „miodową wyspę” będzie odjeżdżał parowiec tylko raz na tydzień. Stali mieszkańcy wyspy będą personelem służbowym i hotelowym. Wstęp na wyspę dozwolony będzie tylko tym parom, które udowodnią wiarogodnym dokumentem, że obecnie wstąpili w związek małżeński.

Dla tego nowego rajy małżeńskiego ma być zrobiona w całym świecie i w całej prasie duża propaganda. Rząd włoski ma nadzieję, że wyspa ta stanie się w najbliższej przyszłości celem wszystkich świeżo poślubionych par małżeńskich.

Telegramy niedoręczone

zalegające w Urzędzie Telegraficznym ul. Pocztowa 6, I piętro, pokój 123, telefon 57-00.

1. Łódź — prezes Belżyński, Poznań.
2. Katowice — Komisdom, Poznań.

Godziny urzędowe

urzędów i agencji pocztowo - teleg. w czasie Świąt Wielkanocnych.

1. Służbę zewnętrzną dla publiczności w urzędach i agencjach pocztowo-teleg. ogranicza się w dniu 26 marca 1932 r. do godz. 17-tej a w kancelariach tych urzędów do godz. 12-tej.

2. Urzędy pocztowo - teleg. oddawcze w Poznaniu oraz w miastach powiatowych wykonają w dn. 26 marca 1932 r. służbę doręczeń dwurazowo, pozostałe zaś jednorazowo jednakże tak, aby nadeszły do południa materiał został możliwie w zupełności doręczony. Doręczenie przesyłek pospiesznych i dokonywanie protestów weksli uskuteczni się w tym dniu według obowiązujących przepisów. Godziny urzędowe w dziale telegraficznym i telefonicznym jak również w pocztowej służbie wewnętrznej pozostają bez zmiany.

3. W dniu 27 marca 1932 r. zewnętrzną służbę pocztową oraz służbę doręczeń



„Modlacy się Chrystus” obraz olejny młodego poznańskiego artysty-malarza Stanisława Powalisza. Fot. St. Markiewicz.

przesyłek pocztowych ustają w zupełności. Doręczaniu jednak w tym dniu podlegają następujące rodzaje przesyłek: a) przesyłki pospieszne i pospieszne przekazy pocztowe, b) przekazy telegraficzne i pospieszne, c) zawiadomienia o nadejściu wymienionych pod a i b, niedoręczalnych przesyłek i paczek zwykłych z żywym zwierzętami.

4. W dniu 28 marca 1932 r. znosi się pocztową służbę zewnętrzną dla publiczności jak również doręczanie przesyłek niepilnych. W dniu tym zarządza się jednak dyżury dla wydawania lub doręczania przesyłek, wymienionych wyżej w punkcie 3 pod a, b i c oraz wydawania gazet adresatom, zgłaszającym się po ich odbiór.



Narady z Ziniem, kapitonem, czyli wodzem indjan Koroadów (do odcinka dzisiejszego).

Dział gospodarczy

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, dnia 25. 3. 1932.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.:

Standardy w obliczeniu ćwierci litrowego gęstościomierza: 1) żyta poznańskiego 71,3 kg (121 f w h); 2) żyta pomorskiego 69,95 kg (119,1 f w h); 3) pszenicy poznańskiej 74,8 kg (127,1 f w h); 4) pszenicy pomorskiej 74,35 kg (126,4 f w h); 5) jęczmienia poznań i pom.: a) 64 do 66 kg., b) 62 kg.; 6) owsa poznań i pom. 43,55 kg (74,1 f w h).

Ceny transakcyjne Pszenica 27 1/2 t. par Poznań 25,50

Ceny orientacyjne Zyto 24,75— 25,00

Uspობienie spokojne. 24,50— 25,00

Pszenica 20,50— 21,50

Uspობienie spokojne. 21,50— 22,50

Jęczmień 64—66 kg 23,75— 24,75

Uspობienie słabsze. 23,75— 24,75

Jęczmień browarowy 23,75— 24,75

Uspობienie słabsze 23,75— 24,75

Owies nadający się do siewu 31,11

Owies zwykły 20,75— 21,25

Uspობienie stałe 20,75— 21,25

Mąka żytnia 65% wł. work. 37,00— 38,00

Uspობienie stałe 37,00— 38,00

Mąka pszenna 65% wł. work. 37,50— 39,50

Uspობienie stałe 37,50— 39,50

Otręby żytnie 15,00— 15,50

Otręby pszenne 14,00— 15,00

Otręby pszenne (grube) 15,00— 16,00

Rzepak 32,00— 33,00

Gorzycza 30,00— 35,00

Wyka latowa 22,50— 24,50

Peluszka 24,00— 26,00

Groch Victoria 23,00— 26,00

Groch Folgera 30,00— 34,00

Łubin niebieski 11,50— 12,50

Łubin żółty 16,00— 17,00

Seradela 31,00— 33,00

Koniczyna czerwona 160,00—210,00

Koniczyna biała 320,00—460,00

Koniczyna szwedzka 130,00—150,00

Koniczyna żółta odluszczone 150,00—170,00

Przelot 260,00—300,00

Tymoteusz 40,00— 55,00

Rajgras angielski 45,00— 50,00

Ogólne usposobienie spokojne

Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 50 tonn, pszenicy 145 tonn, jęczmienia 30 tonn, owsa 60 tonn, otrab żytnich 30 tonn, mąki pszennej 11.500 kg, mąki żytniej 1.900 kg.

TARGOWISKO MIEJSKIE

Urzędowe Sprawozdanie Targowe Komisji Notowania Cen

Poznań, dnia 25. 3. 1932.

Spędzono: wołów 1, buhajów 3, krów 4, świń 195, prosiąt 12, cieląt 165, owiec 1; razem 381 zwierząt.

Zapisz się na członka wspierającego T. C. L., roczna składka 12 zł, kwartalna 3 zł.

Za ogłoszenia i reklamy odnawia administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

WINA

RZETELNE
SMACZNE
NIEDROGIE

dostarczają

Nyka & Posłuszny

Skład Win, Poznań, Wrocławska 33/34, telefon 11-94.

Przysięgli dostawcy WIN MSZALNYCH.

Pw 11 731-12.39

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę „HEILWUNDER” patent gdańsk Nr 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry. Skutkuje z owo-
dów swych w szczególności w rozpaczyliwych wypadkach wszystkich
liszajki nawet liszajki ropnych ranach u nóg egzemie przecz-
czach wyrzutach wszelkiego rodzaju czerwoności twarzy i no-
sa, odmrożeńach itd. Przy zamówieniach wprost za gotówkę
terazności. Święte uznania. Jeżeli bez skutku zwrócić pieniądze
Cena 8,60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy załaty
bez portorium nw 9 082

Chem. Rosm. Laboratorium „KLUSJIN” gdańsk 2 Hundegasse 4j.

Dla Rolników! Okazja!

Do wydzierżawienia natychmiast majątek 820 morg w po-
wiecie wyrzyskim, pierwszorzędne warunki co do gleby
budynków, kolei. Poważni reflektanci z wykluczeniem
pośredników posiadający kapitał 40—50 000 zł zgłoszą się
pismem pod adresem: Kryszewska, Piekary 6, II p., m 5
zw 13 923

1 SPRZEDAŻE

Najtańsze źródło zakup!

pończoszek, skarpetek trykotaży, Dom Trykotaży, Maria Grabowska, Maszalska 6 naprzeciw Salezjanów. Proszę zwracać na firmę. Pw 11 299 54.191

Szancownym Paniom

połecam moje bogato zaopatrzone składy kapeluszy damskich w najnowsze modele wiosenne, lato-
we po najniższych cenach G. Le-
wicki, Poznań ul. Wielka 8 i
Kraszewskiego 17, wejście z ul.
Szamarzewskiego. zdp 41 480

16 OSOBISTE

Bridge'a

Szukam okazji początkujący bry-
dzista i skacista. Oferty Kurjer
Poznański zdp 41 458

Lolajankowa

nie mogłem „student - święta”,
czekam Kurjerze Poznańskim
zdp 41 504

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszu-
kujących posady w tej rubryce
obliczamy po jednej trzeciej cenie
drobnych

Panienska

z szyciem robotkami poszukuje
posady do dzieci prac domowych
Oferty Kurjer Pozn. zdw 41 221

Ekspedjent

z branży blawatnej poszukuje
posady Oferty Kurjer Poznański
zdp 41 157

Dziewczynna

samodzielna z gotowaniem do
wszelkich prac domowych, ucze-
wa i pracowita szuka posady od
1 4. Oferty Kurjer Poznański
zdw 40 964

23 WOLNEMIEJSKA

Fryzjerka

potrzebna zaraz — Marszałka
Focha 96 z 338

Przedpłata

na kwiecień 1932 za dwa wydania razem włącznie tygodniowego do-
datku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Po-
znanu w eksped. zł 4,00 w agencjach w mieście zł 4,50 z odnośnem
do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,94
kwartalnie zł 14,82 pod opaską miesięczną w Polsce zł 9,00 w innych krajach zł 11,00
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków i t. p.
wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania
sie niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072. w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu
redakcyjnego 60 gr na stronie czwartej 100 gr na stronie drugiej
120 gr przed wiadomościami; pończoszek: 200 gr od 1-lamowego m. m.
Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wyda-
nia porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża do
wydania wieczornego „drobne” do godz. 11 większe dłużej według możliwości. Drobne ogłosze-
nia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr, zwykłe 15 gr. Za różnicę między zestawem
a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.